

Józef Chałasiński

Na marginesie nauki : "Faktolog" mgr. T. Łętocha i Natalia z Południowej Afryki

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 20, 209-212

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NA MARGINESIE NAUKI
„FAKTOLOG” MGR T. ŁĘTOCHA I NATALIA Z POŁUDNIOWEJ AFRYKI

Mgr Tadeusz Łętocha zajął się wykryciem i opublikowaniem „błędów faktologicznych”, jak pisze, w książce Józefa i Krystyny Chałasińskich *Blżej Afryki* (Warszawa 1965, LSW). Elaborat swój opublikował w miesięczniku „Sprawy Międzynarodowe” (kwiecień 1966) pod tytułem *Blżej czy dalej Afryki?*

Jak wyglądają te błędy faktologiczne? Faktolog Łętocha pisze: „Nie ma [...] najmniejszej wzmianki o dążeniu Lumumby do uzyskania przez jego kraj niezależności gospodarczej i uwolnienia się od panowania obcych monopolii [...] W rezultacie czytelnik otrzymuje obraz Konga (Leopoldville), w którym rozwój wydarzeń był wynikiem wyłącznie wpływu czynników wewnętrznych. Przy tym Autor usiłuje jednocześnie sugerować — lecz nie udowadnia — tezę o zewnętrznych powiązaniach powstania z obcymi ośrodkami”.

Twierdzenie faktologa Łętochy jest w tak jaskrawej sprzeczności z tym, co na ten temat napisałem w książce *Blżej Afryki*, że nasuwa się wątpliwość, czy autor tego elaboratu czytał tę książkę, w której konflikty międzynarodowe występują jako istotny element dramatycznych lat niepodległego Konga. Jak naprawdę wygląda ten obraz w książce *Blżej Afryki?* Podaję go tutaj w wielkim skrócie.

„Idea niepodległego narodu kongijskiego wykrystalizowała się u niego [Lumumby] ostatecznie w 1958 r. Swoje przemówienie na konferencji ludów Afryki w Akrze w grudniu 1958 r. Lumumba zakończył słowami «Precz z imperializmem, precz z kolonializmem, precz z rasizmem, niech żyje naród kongijski, niech żyje niepodległa Afryka»” (s. 385). „Konferencja okrągłego stołu zorganizowana przez rząd belgijski w styczniu 1960 r. w Brukseli, na którą przybył Lumumba z obandażowanymi rękoma (pokaleczonymi przez kajdany), stała się okazją do rozwinięcia przez niego wybitnej sztuki politycznej [...] W konferencji brał również udział Moise Kapenda Czombe, czołowa osobistość polityczna prowincji Katanga. «Na konferencji brukselskiej Lumumba atakował go za współpracę z belgijskim kapitałem w Katandze»”¹.

30 czerwca 1960 r. nastąpiło ogłoszenie niepodległości Konga. Co było dalej? Czytamy w książce *Blżej Afryki*: „11 lipca 1960 r. Czombe ogłosił niepodległość Katangi; 12 lipca rząd Konga (Lumumba był premierem, Kasavubu prezydentem) zwrócił się najpierw do Ameryki, a następnie do ONZ o pomoc wojskową przeciw Belgom [...]. «Bunt wojskowy sparaliżował wszelkie prace rządu i instytucji publicznych» [...]”². Rząd Kasavubu i Lumumby nie był w stanie zapanować

¹ To ostatnie zdanie cytowałem z książki R. Italiaander, *The New Leaders of Africa*, New York 1961, s. 162.

² Cytowane w książce *Blżej Afryki* z książki C. Legum, *Congo Disaster*, London 1961, s. 125.

nad sytuacją bez militarnej pomocy z zewnątrz. Przeciwko sobie miał zbrojną akcję Czombego. Komendantem swoich sił zbrojnych Czombe mianował belgijskiego majora Guy Webera. Belgowie popierali Czombego. Czombe nie wpuścili premiera Lumumby do Elisabethville. Kasavubu i Lumumba 12 lipca wysłali do sekretarza ONZ Hammarskjölda depesze alarmujące o natychmiastową pomoc przeciwko «belgijskiemu aktowi agresji». 14 lipca Kasavubu i Lumumba zwrócili się o pomoc do Związku Radzieckiego w obronie niepodległości Konga. Związek Radziecki pomoc przyrzekł. 24 lipca 1960 r. Lumumba występował na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku; żądał, aby Belgia wycofała wojska z całego Konga. Belgowie wycofali już wtedy wojska z innych prowincji, ale utrzymywali je w Katandze” (s. 398).

„Secesja Katangi — czytamy dalej w książce *Bliżej Afryki* — była zasadniczym problemem dla młodego państwa kongijskiego. Katanga, jak pamiętamy, dostarczała około połowy wpływów do skarbu państwa. Jednocześnie tutaj zainteresowane były kapitały zagraniczne, które obawiały się socjalizmu. Separatystyczne tendencje Czombego były im bardzo na rękę. Sprzymierzeńców miał Czombe nie tylko w kapitale belgijskim, lecz w angielskim i amerykańskim” (s. 403).

Czym w świetle tych fragmentów z *Bliżej Afryki* jest twierdzenie faktologa Łętochy, że dałem obraz Konga będący „wynikiem wyłącznie wpływu czynników wewnętrznych”. Bliżej czy dalej prawdy? Bardzo daleko od prawdy odszedł Mgr Łętocha w tym elaboracie sprzecznym z elementarnymi wymaganiami uczciwości intelektualnej.

A teraz o zewnętrznych powiązaniach powstańców w Kongu, które, jak pisze Pan Magister, „Autor usiłuje [...] sugerować, lecz nie udowadnia”. Czytamy w tej sprawie w *Bliżej Afryki* (s. 503): „Na wielkim wiecu w Algierze zorganizowanym 25 listopada celem potępienia agresji Ben Bella zapowiedział wysłanie «broni i ochotników na pomoc braciom kongijskim»” („Le Monde”, 27 XI 1964). W kilka tygodni później prezydent Nasser w przemówieniu wygłoszonym 18 grudnia 1964 r. z powodu ósmej rocznicy zwycięstwa sueskiego wygłosił następujące oświadczenie: „Nie mamy powodu ukrywać tego faktu, że nie uznajemy Czombego, który jest agentem imperializmu [...]. Nasze stanowisko jest jasne, ujawniamy je bez dwuznaczności. Wysłaliśmy już i będziemy wysyłać broń dla nacjonalistów kongijskich”. Cytowałem tę wypowiedź w *Bliżej Afryki* według „Le Monde” (25 XII 1964).

Przejdźmy do innego przykładu. Przedstawieniu sylwetki Seretse Khamy, premiera Beczuany, zarzuca Pan Magister „całkowite pominięcie związków gospodarczych tego protektoratu z Republiką Południowej Afryki”. To znowu nieprawda. Fragment miał za temat sylwetkę Khamy, a nie historię gospodarczą Beczuany. Ale w przedstawieniu tej sylwetki związku z Południową Afryką podkreślone były dostatecznie mocno. W *Bliżej Afryki* czytamy na ten temat: „Beczuaną pod wielu względami ma bliskie kontakty z Republiką Południowej Afryki, co obecnie sprawia kłopoty Anglikom [...] Seretse Khama kształcił się na University of Fort Hare w Republice Południowej Afryki [...] Seretse Khama, premier rządu Beczuany, przygotowujący się do uzyskania niepodległości w 1966 r., licząc się z ekonomicznymi powiązaniem swego kraju, zapowiedział program dobrosąsiedzkich stosunków zarówno z Republiką Południowej Afryki, jak i z Rodezją Południową” (s. 371—372).

Każdy, kto zajmuje się Afryką współczesną, wie, jak rozbieżne lub zgoła sprzeczne bywają informacje o różnych sprawach i wydarzeniach z tego konty-

mentu i jak trudno o dane całkiem pewne. Dlatego w książce *Blizej Afryki* tak obfity jest materiał cytowany z podawaniem źródeł. Z książki ekonomisty W. Elkana zacytowałem (s. 247) zdanie: „Przeciętnie rzecz biorąc Afrykanie w Ugandzie należą na kontynencie afrykańskim do najzamożniejszych”. Nie byłem i nie jestem pewny, czy informacja ta jest całkiem dokładna; u innych autorów pisze się o Ugandzie jako o zamożnej.

Faktolog Łętocha ten cytat z Elkana traktuje jako mój pogląd i poprawia go, pisząc między innymi, że Mali jest zamożniejsze, gdyż w Ugandzie dochód roczny na głowę w 1961 r. wynosił 68 dol. amerykańskich, a w Mali 88 dol. Łętocha nie podaje, skąd wziął te dane. Tymczasem w publikacji P. J. M. McEwan i R. B. Sutcliffe *The Study of Africa* (London 1965), tablica na s. 424, Mali figuruje z dochodem rocznym na głowę ludności 58 dol.

Przez siedem stron swego elaboratu młody człowiek z niesmacznym tupeciem zgrywa się w roli znawcy Afryki i uczonego, dając jednocześnie dowody ignorancji lub co najwyżej informacji nieprzetrawionej. Znakomity ten uczony wytyka błędy, które sam wymyśla, udziela „faktologicznych” porad, jak należy pisać prace naukowe, staje w obronie nauki polskiej, karci autorów książki *Blizej Afryki*. Efekt tej zabawy debiutanta jest po prostu komiczny.

A więc Łętocha zbija pogląd, że Afrykanie Bantu nie byli na terytorium republiki Afryki Południowej wcześniej niż biali, przypisując go mnie, podczas gdy w książce (s. 455) jest on cytowany jako pogląd afrykańskiego publicysty Pienaaara.

Po przeczytaniu elaboratu Łętochy czytelnik może odnieść wrażenie, że w książce jest sympatia dla apartheidu w Południowej Afryce. Tymczasem napisałem tam wyraźnie (s. 457): „Pomiędzy socjologiczną teorią Bantustanów a praktyką polityczną rządu nie ma zgodności. Rzekomemu poszanowaniu prawa Murzynów do samodzielnego rozwoju narodowego zaprzecza zasada apartheidu nacechowana rasistowską pogardą”.

Łętocha poucza, że Luthuli nie ma nominacji na naczelnego wodza Zulusów, nie rozumiejąc widocznie, że w tekście *Blizej Afryki* pisze się o Luthulim jako o wodzu narodowym w sensie społeczno-kulturowym, a nie urzędniczym.

Łętocha staje w obronie nauki polskiej i nauki krajów socjalistycznych, pisząc o „całkowitym pominięciu dotychczasowego dorobku nauki polskiej i innych krajów socjalistycznych”. Nieprawda. Nie ma całkowitego pominięcia. *Blizej Afryki* zaczyna się od „afrykanisty”-powieściopisarza polsko-angielskiego Józefa Conrada Korzeniowskiego. Jest w niej również mowa o Janie Czekanowskim, o Bolesławie Malinowskim, o Andrzeju Waligórskim, o Józefie Obrębskim, w związku z jego pionierskim referatem na Światowym Kongresie Socjologicznym w Zurychu w 1950 r. Na ten referat powołuje się A. Southall w książce *Social Change in Modern Africa* (London 1963, s. 155). Są więc polscy autorzy. Prawda natomiast, że z polskich autorów nie uwzględniłem takich, którzy bądź nie mają jeszcze miejsca w światowej afrykanistyce, bądź w ogóle dopiero debiutują. Z radzieckiej afrykanistyki uwzględnieni zostali znakomici afrykanisci I. I. Potiechin i D. A. Olderogge oraz szereg innych.

Łętocha poprawia mnie, pisząc, że założona przez Burów w 1839 r. Republika Natal (przyjęta nazwa międzynarodowa) to była republika „Natalii”. Gdyby faktolog Łętocha sam nie lekcewał nauki, w tym również i nauki polskiej, to wiedziałby, że zarówno w encyklopedii brytyjskiej, jak i w polskiej popularnonaukowej encyklopedii pt. *Afryka* (s. 229) figuruje nazwa Republika Natal. We wspomnianej polskiej encyklopedii wydanej pod kierownictwem Komitetu Redakcyjnego

składającego się z prof. dra Stanisława Leszczyckiego, prof. dra Mieczysława Fle-szara i doc. dra Bogudara Winida, czytamy o Burach, że „utworzyli republiki: Natal w 1839 r., Transwal i Wolne państwo Oranie w 1852 r.”.

Na tej Natalii z Południowej Afryki kończę. Inne kwestie poruszone przez Łętochę w jego elaboracie nie zmieniają faktu, że autor przedstawionej tu krytyki książki *Bliżej Afryki* musi się jeszcze wiele uczyć nie tylko pod względem „faktologicznym”, ale, a może przede wszystkim, pod względem rzetelności w stosunku do warsztatu pracy naukowej własnej i innych badaczy.

Józef Chataśński

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU

NAGRODY NAUKOWE WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH PAN

Wydział I Nauk Społecznych PAN przyznał doroczne nagrody naukowe za rok bieżący — 4 indywidualne i 2 zespołowe.

W dziedzinie historii nagrodę otrzymał dr Piotr Łossowski (Instytut Historii PAN) za pracę *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918—1920*.

W dziedzinie historii literatury nagroda przypadła w udziale zespołowi z Instytutu Badań Literackich PAN, autorom *Słownika współczesnych pisarzy polskich* (t. 1—4): E. Korzeniewskiej (red. nacz.), M. Brykalskiej, J. Czachowskiej, H. Filipkowskiej, J. Kądzieli, F. Lichodziejowskiej, R. Lothowi, J. Stradeckiemu, B. Winkiel.

Laureatem nagrody w dziedzinie socjologii został zespół pod kierownictwem B. Gołębiowskiego, w składzie: Z. Grzelak, F. Jakubczak, H. Krzywdzianka, J. Łapiński, S. Siekierski, B. Weber, S. Wiechno, za wybór i opracowanie pamiętników do książki *W poszukiwaniu drogi* (3 tom serii „Młode Pokolenie Wsi Polski Ludowej”).

Nagrodę w dziedzinie prawa otrzymał doc. dr Jan Górecki (UJ) za pracę *Rozwód — studium psychologiczno-prawne*.

W dziedzinie filozofii nagrodę otrzymał doc. dr Paweł Czartoryski (Zakład Historii Nauki i Techniki PAN) za pracę *Wczesna recepcja „Polityki” Arystotelesa na Uniwersytecie Krakowskim*.

W dziedzinie językoznawstwa — doc. dr Mieczysław Szymczak (Zakład Językoznawstwa PAN) za pracę *Nazwy stopni pokrewieństwa w historii i dialektologii języka polskiego*.